

# 11. Miłość do faktu Jezusa Chrystusa i miłość do brata posłanego przez Ojca

**Julián Carrón\***

Ksiądz Giussani wymienia dwa podstawowe czynniki owego „bycia dla świata” chrześcijan: „Pierwszym jest miłość do Faktu Jezusa Chrystusa jako jedynej prawdziwej motywacji wszelkich usiłowań i każdej obecności: «Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas»”. Drugim zaś czynnikiem jest „miłość do brata posłanego przez Ojca. Wspólnota w swej relacji ze spotykanymi ludźmi kieruje się wielkim prawem: oddanie się braciom, by uwolnić ich od wszelkiej nędzy i uzdalniając ich do pokładania nadziei jedynie w zbawieniu przychodzącym od Boga. Historyczność rzeczywistości chrześcijańskiej, która przeżywa swoją misję w świecie, urzeczywistnia się w ciągu okoliczności [...]. Lecz nie można być na drodze człowieka współczesnego echem tej obecności i miejscem tego spotkania, i głębokiego wyzwolenia od ograniczenia zła, inaczej niż przez niestrudzone współdzielenie sytuacji potrzeby, w jakiej znajduje się człowiek, ponieważ autentyczną podstawą każdej potrzeby jest wołanie, w większości przypadków nieświadome, do Boga, który stał się człowiekiem tak jak my, aby wyrwać nas z mocy naszego zła”<sup>1</sup>.

Kończy ksiądz Giussani: „To właśnie znajomość potęgi Jezusa Chrystusa jest najgłębszą przyczyną każdego naszego gestu obecności społecznej i komunikowania się światu: jednak ta wyjątkowa i najbardziej oryginalna motywacja nie stanie się oczywista inaczej jak przez świadectwo pasji dla człowieka, pełnej akceptacji konkretnej sytuacji, w jakiej się znajduje, a zatem gotowej na każde ryzyko i na każdy wysiłek”<sup>2</sup>. [...] Przemierzyliśmy wielką i długą drogę, jaką Bóg musiał wytyczyć w czasie – od wyboru Abrahama poczynając, aż po przyjście Chrystusa, przechodząc przez ciągle upadki Swego ludu – aby zrodzić „tak” Piotra. To „bycie dla”, jakie rodzi Piotrowe „tak” zostaje skutecznie i przekonująco uchwycone w Liście do Diogneta. Wyobraźmy sobie kontekst Kościoła pierwszych wieków, który stawia swoje pierwsze kroki w rozległym imperium rzymskim: „Chrześcijanie nie różnią się od innych ludzi ani miejscem zamieszkania, ani językiem, ani strojem. [...] Mieszkają w miastach greckich i barbarzyńskich, jak komu wypadło, stosują się do miejscowych zwyczajów w ubraniu, jedzeniu, sposobie życia, a przecież samym swoim postępowaniem uzewnętrzniają owe prze-»

\* Z książeczki *Rekolekcji Bractwa Comunione e Liberazione* 2016.

© 2016 Bractwa Comunione e Liberazione na teksty J. Carróna „Miłością odwieczną ukochałem cię, ulitowałem się nad twoją nicością”.

» dziwne i wręcz nie do uwierzenia prawa, jakimi się rządzą. [...] Jednym słowem: czym jest dusza w ciele, tym są w świecie chrześcijanie. Duszę znajdujemy we wszystkich członkach ciała, a chrześcijan w miastach świata”<sup>3</sup>.

Pierwsi chrześcijanie, jak to widzieliśmy w *Dlaczego Kościół*, w kontekście imperium rzymskiego mieli żywą świadomość, iż są znakiem uobecniającego nowość Chrystusa, bez własnych zasług czy hegemonicznych roszczeń!

<sup>1</sup> H. Urs von Balthasar – L. Giussani, *L'impegno del cristiano nel mondo*, Jaca Book, Milano 1978, s. 168-170.

<sup>2</sup> Tamże, s. 170.

<sup>3</sup> Por. *List do Diogneta*, w: *Pierwsi świadkowie. Wybór najstarszych pism chrześcijańskich*, tłum. A. Świderkówna, oprac. M. Starowieyski, Kraków 1988, s. 365 (Ojcowie Żywi 8); por. PG 2, 1167–1186.